

Marek Kornecki

Prymat jestestwa

Pisma Humanistyczne 2, 21-31

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRYMAT JESTESTWA

„*Dasein ist ihm selbst ontisch >>am nächsten<<, ontologisch am fernsten, aber vorontologisch doch nicht fremd.*”

M.Heidegger¹

Głównym zadaniem filozofii Heideggera jest zrozumienie wyłaniającego się z *różnicy ontologicznej* problemu samego bycia. Dlatego poprzez destrukcję narosłych w dziejach metafizyki zachodu struktur *bytu* [*Seiende*] należy na nowo postawić i opracować pytanie o *bycie* [*Sein*]. Przy czym nie tyle chodzi tu o budowę nowego systemu kategorii ile o bezpośrednie uchwycenie źródłowego doświadczenia egzystencji, gwarantującego jedność analogii poszczególnym elementom analityki hermeneutycznej.

Jak zauważa Heidegger: „Czym innym jest snuć opowieść o *bycie*, a czym innym ujmować go w jego *byciu*. Dla tego ostatniego zadania nie dostaje nie tylko słów, ale przede wszystkim >>gramatyki<<.”² Jednak fenomenologiczny problem językowego opisu – „kłopoty z konceptualizacją”, „nasilająca się surowość wyrażeń” –

¹ M.Heidegger: *Sein und Zeit*, Tübingen 1993, s.16.

² M.Heidegger: *Bycie i czas*, tłum.B.Baran, Warszawa 1994, s.54/55, dalej cyt. jako BCz. Zadanie *uwolnienia mowy od gramatyki* jest stałym motywem heideggerowskiego myślenia i kluczową trudnością w jego przyswojeniu.

przewyciężyć ma fundamentalnie ontologiczna interpretacja starogreckiego pojęcia *λόγος* jako *αποφαίνεσθαι*, tj. jako ekstatycznej mowy [Rede], której odpowiada podstawowy egzystencjał jestestwa rozumienie [Vestehen]. W ten sposób hermeneutyka egzystencjalna, kontynuując husserłowski prymat doświadczenia bezpośredniego poprzedzającego wszelką teoretyczną aksjologię, stara się wyprowadzić fenomenologię z subiektywistycznego kontekstu. Jak się jednak wydaje najbardziej nurtującą zagadką w heideggerowskiej strategii uchwycenia bycia samego (strategii pozwalającej pominąć relację podmiot – przedmiot) pozostaje „wybór jestestwa”. Trudno bowiem rozstrzygnąć jednoznacznie, czy *jestestwo* [Dasein] jest egzemplarycznym bytem, od którego należy rozpocząć, by móc przejść do pytania o bycie samo, czy też *jest-estwo* [Da-sein] to wprost bycie, *bycie-tu-oto*, czyli – zgodnie z własną nomenklaturą - samo owo *jest*. Zakładamy tu, że autor *Sein und Zeit* stara się komplementarnie powiązać oba zaprezentowane wyżej znaczenia słowa *jestestwo*, jednak już samo przyjęcie drugiego sposobu rozumienia wyraźnie ogranicza zastosowanie znaczenia pierwszego. Filozofia Heideggera, chcąc krytycznie odnieść się do metafizycznej tradycji, zostaje niejako zmuszona do skorzystania z elementów przewycięzanego dyskursu. Do elementów tych należy m.in. takie określenia jak „wybór jestestwa” czy „egzemplaryczny byt”.

Zgodnie z formalną strukturą *pytania o bycie* pytając się o *jestestwo*, pytamy w istocie o trzy jego „wymiary”. Po pierwsze, możemy się skupić na „rzeczowej”, *ontycznej* stronie pytania, akcentując problem *czym* owo *jestestwo* po prostu jest. Jednym słowem pytamy wtedy o byt, tj. o to, czego każde pytanie dotyczy [moment *Befragte*], a więc w tym konkretnym przypadku pytamy o *być*, jakim jest człowiek. Jednak uwzględniając fenomenologiczną zasadę redukcji człowiek pojawia się tu w swoistym fundamentalnym kontekście niewiele mającym wspólnego z psychologiczną, biologiczną, antropologiczną czy jakąkolwiek inną tradycyjnie „ontyczną” wykładnią *animal rationale*. Po drugie, możemy zapytać: jak *jestestwo* jest? To, o co się w takim

wypadku pytamy [moment *Gefragte*] to bycie (tego) bytu czyli w omawianym tu pytaniu bycie ludzkie. Również tutaj analizując sposób egzystencji człowieka abstrahujemy od tradycyjnej (m.in. tomistycznej) wykładni egzystencji.³ Wiążąc ze sobą oba wspomniane powyżej „wymiary” pytania, odkrywamy, iż to, o co się w istocie za każdym razem dopytujemy [moment *Erfragte*] to *sens* jestestwa.

Dopiero nakładając strukturę pytania o bycie – nie hierarchizując przy tym jego konstytutywnych momentów – na heideggerowską kategorię *Dasein*, możemy zrozumieć fundamentalnie ontologiczną komplementarność prymatu jestestwa. „A zatem jestestwu przysługuje wieloraki prymat wobec wszelkiego innego bytu. Po pierwsze, prymat *ontyczny*: bycie tego bytu określa egzystencja. Po drugie, prymat *ontologiczny*: jestestwo ze względu na określający je charakter egzystencji samo w sobie jest >>ontologiczne<<. Jestestwu jednak w sposób równie pierwotny przysługuje (jako konstytutywny moment rozumienia egzystencji) rozumienie bycia wszelkiego bytu odmiennego od jestestwa. Stąd trzeci prymat jestestwa jako *ontyczno-ontologicznego* warunku możliwości wszelkiej ontologii.”⁴ Zanim spróbujemy omówić powyższy fragment, musimy dokonać istotnego rozróżnienia dwóch zasadniczo odmiennych znaczeń słowa „ontyczny”. Zarysowane przed chwilą rozróżnienie *ontyczno-ontologicznego* prymatu stanowi wewnętrzną – tj. funkcjonującą jedynie w jej ramach – różnicę ontologii fundamentalnej. Mając na myśli ten rodzaj wymiaru *ontyczności* będziemy zawsze słowo to zapisywać kursywą. To wewnętrzne rozróżnienie poza formalną analogią nie ma żadnego merytorycznego związku z podstawowym założeniem heideggerowskiej filozofii

³ Z tego powodu m.in. Heidegger dystansuje się zarówno od egzystencjalizmu św. Tomasza, jak i Sartre’a, proponując wyraźne odróżnienie scholastycznego terminu egzystencja (*existentia*) od własnego *ek-sistenzja* [*Ek-sistenz*]. Porównaj uwagi na ten sformułowane w *Liście o „humanizmie”*, tłum. J. Tischner, w: M. Heidegger: *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, red. K. Michalski, Warszawa 1977, ss. 76-127, dalej cyt. jako Lh.

⁴ BCz, s. 19/20.

oddzielającej „ontykę” jako tradycyjnie ujmowaną dziedzinę bytu (obejmującą zarówno metafizykę bytu w ogóle, jak i nauki szczegółowe zajmujące się poszczególnymi obszarami bytu) od fundamentalnej ontologii bycia. W tym drugim przypadku przymiotnik „ontyczny” zapisywać będziemy w cudzysłowie.⁵ Powracając teraz do słów Heideggera wyjaśnijmy, że prymat *ontyczny* jestestwa – *ontyczny* w ramach ontologii fundamentalnej – to konstytuujący człowieka sposób egzystencji, który jest bezpośrednim (tj. bez pośredniczących znaczeń) znakiem bycia. W tym właśnie kontekście Heidegger przywołuje słowa Holderlina: *jestemy znakiem bez znaczenia*. *Ontycznie* jestestwo wyróżnia jego egzystencja przeźroczysta względem bycia samego, stąd jeden z podstawowych egzystencjałów *Dasein* – *przejrzystość* [*Durchsichtigkeit*]. Prymat *ontologiczny* tymczasem wskazuje już na teoretyczną strukturę hierarchii, w której jestestwo – właśnie dzięki swojej egzystencji – zostaje uznane za byt uprzywilejowany względem innych bytów. Jestestwo to jedyny byt, któremu „przysługuje” ekstatyczna mowa, tzn. który *ek-sistuje*, co wszakże wcale nie oznacza, że pozostałym bytom odmówić można realne istnienie. W rezultacie całościowy sens jestestwa charakteryzuje *ontyczno-ontologiczne* wyróżnienie. Analityka *Dasein* stanowi więc fundamentalny warunek – prawdziwą prolegomenę - dla wszelkich pozostałych „regionalnych” ontologii, np. ontologii dotyczących wewnątrzświatowego bytu. Heidegger przedstawia tą kwestię wyraźnie: „Dlatego *ontologii fundamentalnej*, z której dopiero wszystkie inne mogą się wywodzić, trzeba poszukiwać w *egzystencjalnej analityce jestestwa*.”⁶

Heidegger wielokrotnie deklaruje bliskość człowieka i bycia, począwszy od zarysowanego w *Sein und Zeit* fundamentalnie

⁵ Upraszczając, można więc powiedzieć, że *ontyczny* (pisane kursywą) oznacza egzystencyjny [*existenziell*] w swoistym heideggerowskim znaczeniu, zaś „ontyczny” (pisane w cudzysłowie) to tyle, co bytowy, odnoszący się do bytu – w raczej tradycyjnym rozumieniu tego słowa.

⁶ BCz, s.19.

ontologicznego prymatu jestestwa, a skończywszy na pojawiających się w jego późniejszej twórczości określeniach typu: *sąsiedztwo*, *stróżowanie* czy *zamieszkiwanie* człowieka przy byciu. Deklaracje te jednak wymagają dodatkowego uzasadnienia. Dlaczego to właśnie ludzka egzystencja pozostaje przeźroczysta względem bycia samego i czy jedynie ona? W końcu, jak sam Heidegger zauważa, bytuje wszystko i we wszystkim jest bycie.⁷ Tym razem poszukujemy nie tyle ontologicznego, co metodycznego ugruntowania dla prymatu jestestwa.

Przywołajmy istotny fragment heideggerowskich wyjaśnień. „Opracować pytanie o bycie znaczy zatem: uczynić przejrzystym pewien byt – pytającego – w jego byciu. Stawianie tego pytania jest jako *modus bycia* pewnego bytu samo istotowo określone przez to, o co pytanie pyta – przez bycie. Byt, którym zawsze sami jesteśmy i którego bycie ma, między innymi, możliwość zapytywania, ujmujemy terminologicznie jako >>jestestwo<<.”⁸ W powyższym fragmencie Heidegger ujawnia dwa podstawowe motywy wyboru jestestwa. Pierwszy wskazuje na wspomniane już fundamentalne założenie o ontologicznej bliskości jestestwa i bycia. Jestestwo jest bowiem *istotowo określone przez samo bycie*. Dlaczego jednak pozostaje konieczność uwyrażnienia tej istotowej zależności? Wynika to właśnie z jej wewnętrznej różnicowania. Bardziej szczegółowa analiza ujawnia mianowicie: „Jest ono [jestestwo – M.K.] sobie samemu ontycznie >>najbliższe<<, ontologicznie najdalsze, ale przedontologicznie przecież nie obce.”⁹ Na *ontyczną* bliskość względem siebie jestestwa wskazuje egzystencjał *mojości* [*Jemanigkeit*], dzięki któremu na najbardziej rudymenarnym poziomie egzystencja ludzka mimo swej rozciągłości w czasie pozostaje wewnętrznie spójna czyli skończona. Ten rudymenarny poziom to poziom rozumienia – tu jako *modus bycia* polegający na możliwości

⁷ Por. BCz, s.10.

⁸ BCz., s.11.

⁹ BCz, s.23. W cytowanym fragmencie, zgodnie z naszą wykładnią, słowo *ontycznie* winno być zapisane kursywą.

stawiania pytania o bycie. Z epistemologicznego punktu widzenia możemy wręcz powiedzieć, że zanim jeszcze zostanie ukonstytuowany jakikolwiek przedmiot (przez jakieś świadome ego) jestestwo „wie”, że jest na sposób rozumienia, inaczej mówiąc, rozumie – choć bez świadomości przedmiotowej – swoje bycie. To pierwotne źródłowe doświadczenie własnej egzystencji pozostaje apodyktycznie pewnym, choć adekwatnie niewyraźnym punktem wyjścia dla dalszej analityki egzystencjalnej. Przed nami bowiem „najdalsza” z możliwych dróg, droga budowania ontologii. Jestestwo jako byt uwikłany w swej *nieautentycznej codzienności* musi przebyć dzieje metafizycznego *zapomnienia*, by rozpoznać na nowo to, co najbardziej odległe – pierwotne źródło [*Ursprung*].

Tę pozorną aporetykę największej bliskości i największego oddalenia Heidegger przewycięża przyjmując kolistą strukturę hermeneutycznej interpretacji. Jestestwo stale przechodzi od apodyktycznej pewności siebie do swego adekwatnego projektu. Jednak z uwagi na to, że rozumienie jest wprost modusem bycia pełna adekwacja jestestwa, mimo jego fundamentalnej skończoności jest niemożliwa. Ogranicza to w istotny sposób teoriopoznawcze założenia fenomenologii przedmiotu. Jedyłą możliwością zarysowania ontologii fundamentalnej „daje” *trwoga* [*Angst*], tj. swoista heideggerowska bezpośrednia i przedpredykatywna intuicja, dzięki której możemy „zawiesić” ontologiczną tożsamość, równocześnie rozumiejąc sens naszego bycia przed jego ostatecznym i definitywnym końcem. To właśnie *trwoga* potwierdza bliskość jestestwa i bycia, wskazując na *przedontologiczną nie-obcość Dasein* względem „swego” bycia.

Drugi kluczowy motyw strategii wyboru jestestwa kryje się w słowach: „*byt, którym zawsze sami jesteśmy*”. Heidegger powołuje się tu na „ontyczną” bliskość jestestwa wobec nas samych, „nas czytających”. Tym razem jednak przymiotnik „ontyczny” odnosi się do tradycyjnie metafizycznej kategorii bytu, zaś sama relacja między nami a jestestwem ma charakter zewnętrzny, tak jak zewnętrzny jest stosunek tradycyjnej

(„ontycznej”) antropologii do fundamentalnej ontologii. Tym samym Heidegger nie ma tu na myśli *ontycznej* tożsamości jestestwa wobec siebie (egzystencjał *mojności*) czy wobec bycia samego (egzystencjał *przejrzystości*). Nie chodzi tu o *ontyczny* prymat wewnątrz egzystencyjno-egzystencjalnej różnicy. Oczywiście ta „ontyczna” relacja nas czytających i jestestwa nie wyklucza możliwości utożsamienia jej zewnętrznych elementów. Zewnętrzność bowiem wynika jedynie z odmiennych teoretycznych charakterów uprawianego dyskursu, w istocie zaś dotyczy tej samej rzeczy myślenia. Dlatego też Heidegger stwierdza w pewnym momencie: „Ontycznie rzecz biorąc jestestwo nie jest nam tylko bliskie czy nawet najbliższe – to wręcz my sami zawsze nim *jestemy*.”¹⁰

Jacques Derrida, wykorzystując ten drugi motyw, motyw „ontycznej” bliskości nas czytających i jestestwa, sugeruje jego decydujące znaczenie dla samego wyboru jestestwa. W swym eseju *Kres człowieka* pisze on: „(...) Właśnie wartość bliskości, bycia nie-obcym, bycia własnym bądź bycia bliskim (wartość ontyczna) zadecydowała o wyborze *Dasein* jako egzemplarycznego bytu. Egzemplaryczność jest zatem motywem ontycznym.”¹¹ Powyższa teza jednak wydaje się po pierwsze nie pełna, nie uwzględnia mianowicie pierwszego motywu heideggerowskiej strategii wyboru, motywu bliskości jestestwa i bycia. Po drugie, Derrida w nie wystarczającym stopniu odróżnia *ontyczny* prymat bycia i prymat jestestwa analizowany przez ontologię fundamentalną od „ontycznej” struktury bytu omawianego w ramach tradycyjnej metafizyki. Konsekwencją tych uproszczeń może być zastąpienie hermeneutycznego obszaru „przedontologii”, tj. obszaru trwogi jako źródłowego nastrojenia, dzięki któremu jestestwo rozumie swe bycie, przez „ontykę” podmiotu uzbrojonego w psychologiczną świadomość. Taka interpretacja z pewnością odbiega od intencji samego

¹⁰. BCz, s.22.

¹¹. J.Derrida: *Kres człowieka*, tłum. P.Pieniążek, w: Idem: *Pismo filozofii*, red.B.Banasiak, Kraków 1992, s.149, dalej cyt. jako KCz.



Heideggera. Odpowiadając na słowa Derridy, należałoby stwierdzić, że nawet jeśli egzemplaryczność uznamy za wartość „ontyczną”, to przesłanki wyboru jestestwa mają fundamentalnie ontologiczne uzasadnienie.

Upraszczając całą kwestię można omawiane tu relacje przedstawić za pomocą poniższego schematu.

MY CZYTAJĄCY ----- JESTESTWO ----- BYCIE
(czyli CZŁOWIEK)

„ONTYCZNA” BLISKOŚĆ FUNDAMENTALNIE
ONTOLOGICZNA
BLISKOŚĆ
(w tym m.in.
ontyczna bliskość
i przedontologiczna
nie-obcość)

„Ontyczna” bliskość, owe utożsamienie z nami jestestwa, wikała heideggerowską fenomenologię w pułapki filozofii podmiotywistycznej. Jednak ten wyraźnie subiektywny rys rekompensuje fundamentalne założenie o ontologicznej bliskości jestestwa i bycia. Bez tego założenia wyrażona przez Heideggera i tak mocno zaakcentowana przez Derridę „ontyczna” tożsamość nie miałaby żadnego znaczenia. To właśnie istotowe określenie jestestwa przez bycie decyduje o jego wyborze.

A jednak powyższe argumenty nie do końca przekonują. Każdemu bytowi przysługuje bycie, dlaczego więc egzystencji poszczególnych bytów mamy odmówić istotowej przejrzystości względem bycia samego? Czy nie jest tak, że w obliczu fundamentu bycia nasze wybory, odmowy i hierarchie jawią się jako przeżytek metafizycznego myślenia? Czy możliwe jest jakiegokolwiek zróżnicowanie

bycia, np. na bycie autentyczne i nieautentyczne, przejrzyste i nieprzejrzyste, własne i cudze? „Heideggera idea jestestwa – pisze Bogdan Baran – pomyślana jest w ten sposób, by odsyłać wprost do bycia. Jestestwo nie ma być po prostu bytem jednym z wielu (którym skądinąd jest), lecz stanowi bezpośrednią – i jedyną! – postać jawności bycia.”¹² Z obiektywnego punktu widzenia jestestwo jest jednym z wielu bytów, jednak z subiektywnego punktu widzenia jest ono jedynym, do którego mamy taki dostęp. Podsumowując, możemy więc powiedzieć, że przynajmniej ze względów metodycznych punktem wyjścia każdego filozoficznego dyskursu pozostajemy my czytający. Rację ma więc Derrida, gdy stwierdza: „(...)Tak jak *Dasein* – byt, którym *my sami* jesteśmy – służy za egzemplaryczny tekst, za dobrą >>lekcję<< wykładni sensu bycia, tak też imię człowieka pozostaje więzią bądź paleonimiczną nicią przewodnią, wiążącą analitykę *Dasein* z całością tradycyjnego dyskursu metafizyki.”¹³ Z drugiej jednak strony czy wskazanie na ten rodzaj więzi może stanowić w ogóle zarzut? Destrukcja dziejów metafizyki polega raczej na jej ponownym krytycznym przemyśleniu, na twórczym wczytaniu się w słowa dawnych myślicieli, by ujawnić zakryte w skostniałych systemach bytu źródłowe prawdy bycia. Pomimo „ontycznej” bliskości Heidegger stara się nie zapomnieć o różnicy ontologicznej. Analiza jestestwa zachowuje więc swoją graniczną pozycję; odnosi się do metafizyki ale zarazem poza nią wykracza.

Jestestwo, stanowiąc centralną pozycję we wczesnej pracy Heideggera, pełni rolę nie tylko egzemplarycznego bytu, środka do jakiegoś późniejszego celu, lecz jest prawdziwym o-środkiem fundamentalnego związku człowieka i bycia. Zarysowana w *Sein und Zeit* ontologia fundamentalna jestestwa pozwala zrozumieć nam słowa z późniejszych dzieł Heideggera, w których głosi, iż prawda bycia

¹² B. Baran: *Saga Heideggera*, Kraków 1990, s.69.

¹³ KCz., s.148.

potrzebuje człowieka. Derrida zauważa, że po słynnym *zwrocie* Heidegger akcentuje motyw bliskości bycia wobec istoty człowieka niejako z pominięciem szczególnej pozycji jestestwa, a co za tym idzie nie uwzględniając już najdalszej ontologicznej drogi. „Wygląda to tak, jak gdyby trzeba było zredukować ontologiczny dystans w *Byciu i czasie* i głosić bliskość bycia wobec istoty człowieka.”¹⁴ Redukcja ta jednak oznacza, iż droga ta została już przebyta, tzn. ontologia fundamentalna została zbudowana. Wykładając przejrzystość jestestwa względem bycia utożsamiamy *bycie-tu-oto* [*Da-sein*] z samym *byciem* [*Sein*]. Dzięki temu analizując związek człowieka (tj. nas czytających) z jestestwem myślimy wprost o relacji człowieka i bycia bez „ontycznych” relatywizacji.

Ontologia fundamentalna – nie będąc wszakże antropologią - dokonuje rewaloryzacji istoty i godności człowieka zagrożonych wielowiekowym panowaniem metafizyki i jej współczesnej kulminacji: techniki. Okazało się, że to obszar „ontyki” oddalał człowieka od jego własnej istoty: bycia. Zapomniane przez człowieka bycie jestestwem zostało przesłonięte przez „ontyczną” bliskość naszych bytowych uwarunkowań. Heidegger, głosząc kres człowieka metafizycznego, swoją analizą jestestwa przywraca nadzieję na powrót człowieka prawdziwego. W *Liście o >>humanizmie<<* tak określa jego rolę: „Człowiek nie jest panem bytu. Człowiek jest pasterzem bycia. Przez owe >>mniej<< człowiek niczego nie traci, lecz zyskuje, w miarę jak dochodzi do prawdy bycia. Zyskuje istotowe ubóstwo pasterza, którego godność polega na tym, że samo bycie powołuje go do strzeżenia swej prawdy.”¹⁵ Nie chodzi więc o człowieka lecz o prawdę bycia, którą może on głosić. By zrozumieć tę intuicję musimy się cofnąć do przedmetafizycznych źródeł filozofii, do parmenidejskiego człowieka, strażnika *αλήθεια*, źródłowej jedności *voείν* i *είναι*. Według

¹⁴. KCz, s.150.

¹⁵. Lh, s.104.

heideggerowskiego Parmenidesa tożsamość ta – jedność myślenia i bycia – nie jest, jak twierdzi metafizyka, podstawową cechą bytu, lecz jest *wydarzeniem* [*Ereignis*], które przyswaja sobie wzajemnie człowieka i bycie.¹⁶ Tożsamości nie wyraża bowiem *zasada jako wypowiedź* [*Satz als Aussage*], lecz *zasada jako skok* [*Satz als Sprung*].¹⁷ To samo – to *αυτό* – jest więc *źródłowym pra-skokiem* [*Ur-sprung*], którego żadne budowle ontologiczne uchwycić nie mogą. Zrywając z metafizyką, Heidegger zastępuje analitykę jestestwa dyskursem przedmetafizycznym, w którym przewodnim słowem – równie nieprzetłumaczalnym jak greckie *λόγος* czy chińskie *Tao* – jest *Ereignis*, *wydarzenie*. *Wy-darzyć* [*er-ignen*] to właśnie źródłowo *u-naocznąć* [*er-augen*], *przyswoić* [*an-eignen, zu-eignen*], *o-swoić* [*ver-eignen*], to również „*darzyć*”, *ob-darowywać* człowieka jego własną istotą.¹⁸ Dlatego właśnie Heidegger pisze, że wydarzenie jest rozedrganym w sobie obszarem, w którym człowiek i bycie mogą osiągnąć siebie wzajemnie i dzięki temu uzyskać własną istotę, tracąc równocześnie te określenia, które uczyniła im metafizyka.¹⁹

Kończąc, zauważmy, że heideggerowska filozofia *Ereignis* możliwa jest dzięki wcześniejszym osiągnięciom ontologii fundamentalnej, w której autor *Bycia i czasu* starał się domknąć dzieje metafizyki. Również w tym przejawia się prymat jestestwa, że z historycznego punktu widzenia analityka *Dasein* poprzedza – a jak sądzimy także umożliwia – *wy-darzenie jako myślenie wydarzenia*. Kto zrozumiał prymat jestestwa zrozumie również sens słów: *Das Ereignis vereignet Mensch und Sein in ihr wesenhaftes Zusammen*.²⁰

¹⁶ Por. M.Heidegger: *Identitat und Differenz*, Pfullingen 1957, s.18/19 i 31, dalej cyt. jako ID.

¹⁷ Por. ID, s.32.

¹⁸ Por. ID, s.28/29.

¹⁹ Por.: „Das Er-eignis ist der in sich schwingende Bereich, durch den Mensch und Sein einander in ihrem Wesen erreichen, ihr Wesendes gewinnen, indem sie jene Bestimmungen verlieren, die ihnen die Metaphysik geliehen hat.” ID, s.30.

²⁰ ID, s.31.